

**GRUPA III ŻABKI**  
**Zadania do zrealizowania**  
**w ramach realizacji podstawy programowej wychowania przedszkolnego**  
**12.04.21.-16.04.21.**

**Temat tygodnia: Z KULTURĄ ZA PAN BRAT.**

**1. „Legenda o Smoku Wawelskim”- historyjka obrazkowa. Omówienie wartości „wiera w siebie”. Zestaw ćwiczeń gimnastycznych nr 6.**

Legenda o Smoku Wawelskim – załącznik nr 1a), historyjka obrazkowa – załącznik nr 1 b).

Zestaw ćwiczeń gimnastycznych nr 6 – załącznik nr 2.

Rozmowa na temat treści legendy i układanie historyjki obrazkowej:

- Kogo bali się mieszkańcy Krakowa?
- Komu udało się pokonać smoka?
- W jaki sposób szewczyk Skuba rozprawił się ze smokiem?
- Czy szewczyk pokonałby smoka, gdyby nie wierzył w siebie i swój plan? Dlaczego?

**2. „W teatrze”- słuchanie wiersza M. Szelağ.**

Treść wiersza - załącznik nr 3.

Rozmowa na podstawie wysłuchanego wiersza:

- W jakie miejsce przeniósł nas wiersz?
- Po co chodzi się do teatru?
- Jacy bohaterowie występowali w spektaklu, o którym opowiadał wiersz?
- Co możemy zobaczyć i znaleźć w teatrze?

Rodzic rozmawia z dzieckiem na temat scenografii, sali, sceny, kurtyny, aktorów, masek, kostiumów, afiszu, biletów na podstawie wiersza i filmu edukacyjnego:

<https://www.youtube.com/watch?v=TkBHN9TYP-0>

- Jakie emocje, uczucia może w nas wzbudzić przedstawienie teatralne?
- Kto z was był kiedyś w teatrze?
- Czy wam się tam podobało? Jeśli tak, to dlaczego?

**3. „Maska teatralna” – wykonanie maski z wykorzystaniem dostępnych materiałów. Wzór maski do wyboru – załącznik nr 4.**

**4. „Groził” – nauka piosenki i tańca. <https://www.youtube.com/watch?v=axhr4XYazYs>**

Groził - sł. i muz. tradycyjne  
Poszło dziewczę po ziele,  
po ziele, po ziele,  
nazbierało niewiele, niewiele, hej!  
Przyszedł do niej braciszek,

połamał jej koszyczek!  
Oj, ty, ty! Oj, ty, ty!  
Za koszyczek zapłać mi!  
Oj, ty, ty! Oj, ty, ty!  
Za koszyczek zapłać mi!

Dzieci poruszają się w parach po obwodzie koła – cwał boczny. Zmieniają kierunek ruchu i dalej poruszają się po obwodzie koła, na słowo „hej” – dzieci zatrzymują się, stając

twarzami do siebie. Tupią w miejscu. Klaszczą w dłonie. Grożą palcem, na przemian prawej i lewej ręki. Chwytają się za ręce i wykonują obrót w parach lub obrót dookoła własnej osi.

– „Śpiewamy piosenkę w sposób operowy” – śpiew indywidualny lub zbiorowy. Dzieci, stojąc w kole, próbują zaśpiewać tekst piosenki „Grozik” w sposób operowy.

### **5. Trójkąty - zabawy figurami** – załącznik nr 5.

Zadaniem dziecka jest wyciąć pokolorowane na różne kolory trójkąty. Posegregować je według koloru. Policzyc trójkąty w każdym zbiorze. Ułożyć trójkąty od najmniejszego do największego.

Do zadania można wykorzystać piosenkę <https://www.youtube.com/watch?v=Lv-1s65cgJM&t=30s>

#### **Zabawy ruchowe:**

- „Smoku, do pieczary!” – zabawa ruchowa. Rodzic włącza wolną muzykę. Dziecko – smok porusza się ociężale, wydając „smocze” jęki. Na hasło: Smoku, do pieczary! – dziecko wchodzi ostrożnie, pod rozłożony na podłodze koc.

- „Wiążę sznurówki” – nauka wiązania sznurówek.

- „Bajkowe kalambury” – dziecko na zmianę z rodzicem pokazuje ruchem ulubionych bohaterów z bajek.

- „Kurtyna do góry, kurtyna w dół” – dziecko maszeruje trzymając w rękach koc. Na hasło: Kurtyna w dół! – dziecko chwyta koc za dwa rogi, wyciąga do góry ręce, staje na palcach i powoli kuca, naśladując kocem opuszczanie kurtyny. Na hasło: Kurtyna w górę! – dziecko kuca i chwyta koc za dwa rogi, po czym powoli wstaje, wyciąga ręce do góry i staje na palcach.

#### **Załącznik nr 1a)**

##### ***Legenda o Smoku Wawelskim Weronika Kostecka***

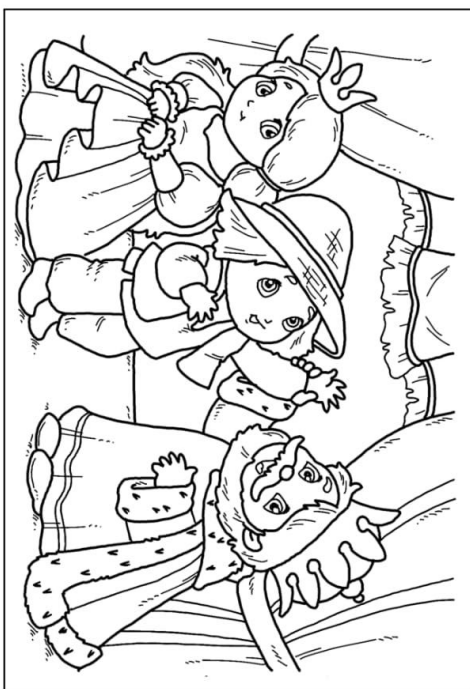
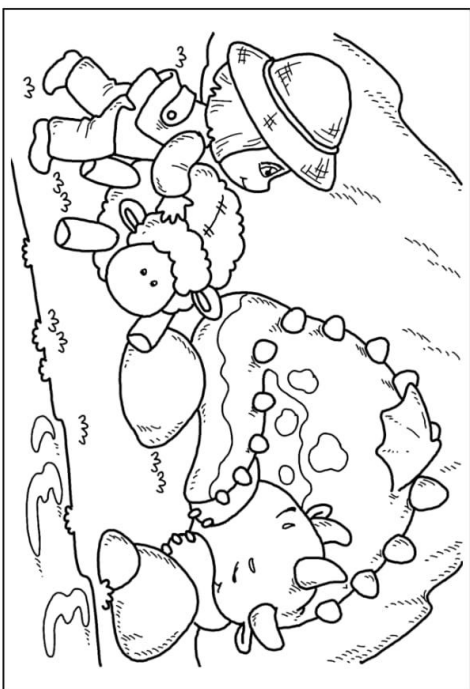
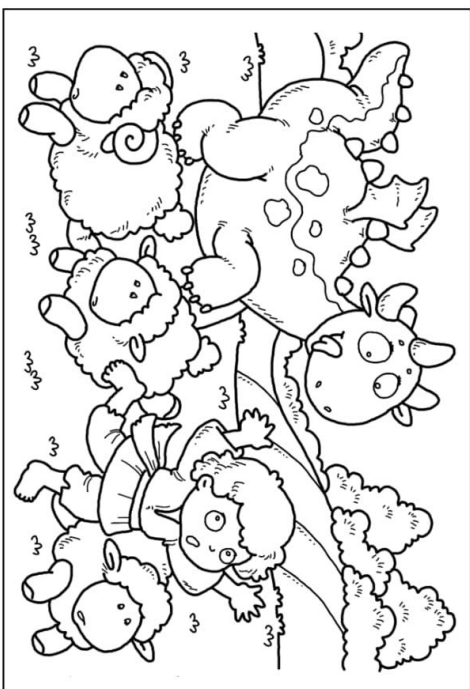
Czy wiecie, co upamiętnia krakowski pomnik smoka stojący u stóp Wawelu? Ten potwór jest na szczęście z metalu i nikomu nie może zrobić krzywdy, ale jego pierwowzór nie na żarty nastraszył mieszkańców Krakowa.

Dawno, dawno temu, tak dawno, że nikt już nawet nie pamięta, kiedy dokładnie to się wydarzyło, w pieczarze pod Wawelskim Wzgórzem zamieszkał najprawdziwszy, straszliwy smok ziejący ogniem. Gdy wydawał z siebie złowrogi ryk, drżały ściany wszystkich domów, a nawet ściany zamku, w którym mieszkał król Krak. Smok polował na pasące się owce i inne zwierzęta. Pożerał je, a gdy tylko ponownie zgłodniał, znów wyruszał na łowy, wprawiając w przerażenie wszystkich mieszkańców. Zdarzało mu się też porywać bezbronne dziewczęta. Ze strachu o swoje córki i żony krakowianie sami zaczęli podrzucać mu pod jaskinię tłuszczutkie owce z nadzieją, że gdy potwór się naje, nie będzie polował. Wszyscy jednak drżeli na myśl, że w końcu zabraknie zwierząt... Król Krak rozmyślał od rana do wieczora, jak się pozbyć smoka. Ogłosił nawet, że śmiałek, który zabije potwora, dostanie w nagrodę rękę królewskiej córki. Kolejni rycerze stawali do walki ze smokiem, ale żaden z nich nie zdołał go pokonać. Tym, którzy mieli szczęście, udawało się uciec; innych smok pożerał, i to razem ze zbroją. Królowa płakała, król nie spał po nocach ze zmartwienia, a mieszkańcy byli coraz bardziej przerażeni. Któregoś dnia do zamku przybył szewczyk Skuba i skłonił się przed królem. – Wiem, jak uwolnić Kraków od tego podłego potwora! – obwieścił. Król wysłuchał całego planu. „To się może udać!” – pomyślał. Jeszcze tego samego dnia szewczyk zamknął się w swoim warsztacie i przystąpił do pracy, dodając sobie odwagi wesołą piosenką: Może nie jestem rycerzem, ale w swój rozum wierzę! Wiem, jak Kraków ocalić, król mnie na pewno pochwali! Potwór nie będzie już szkodzić. Król mnie za to nagrodzi! Oto, co wymyślił Skuba:

zdobył gdzieś piękną, owczą skórę, wypełnił ją siarką i smołą, a następnie zszył wszystko tak zręcznie, że wypchana owca wyglądała jak żywa. Nad ranem podrzucił ją pod smoczą pieczarę. Gdy tylko smok się obudził i poczuł, że jest głodny, wypełził na zewnątrz i zauważył smakowicie wyglądającą, tłusciutką owcę. Rzucił się więc na nią i połknął w całości, mlaszcząc z apetytem olbrzymim smoczym jęzorem. Minęło jednak zaledwie kilka chwil, gdy uczucie sytości ustąpiło miejsca straszliwemu pożarowi żołądka. Potwór poczuł, jak gdyby ogień trawił go od wewnątrz! Z upiornym jękiem smok rzucił się do brzegu Wisły i chcąc ugasić pragnienie, począł pić wodę; pił i pił, aż napęczniał tak bardzo, że nagle pękł z hukiem i rozpadł się na milion kawałków! Mieszkańcy Krakowa wiwatowali na cześć sprytnego szewca, a król Krak dotrzymał słowa: wkrótce Skuba i królowna stanęli na ślubnym kobiercu. Skuba opływał od tej pory we wszelkie dostatki, żal mu było jednak porzucić swoje ulubione zajęcie... dlatego nadal szył poddanym buty!

# HISTORYJKI OBRAZKOWE (90)

1. Opowiedz treść historyjki obrazkowej.
2. Potnij na 4 części, wymieszaj i ułoż według kolejności zdarzeń.
3. Wymyśl tytuł tej historyjki.
4. Użyj wyobraźni i wymyśl, co mogło być wcześniej i co mogło być potem.



## Załącznik nr 2

### Zestaw ćwiczeń gimnastycznych nr 6.

– „Cześć, żółwik, piąteczka...!” – zabawa orientacyjno-porządkowa. Dzieci biegają swobodnie po sali przy dźwiękach granych przez N. na tamburynie. Gdy muzyka cichnie, stają naprzeciwko wybranej osoby i witają się z nią w sposób wskazany przez N., np. „przybijają piątki”. Dzieci za każdym razem szukają nowej pary.

– „Miłe kotki” – zabawa z elementem czworakowania. Dzieci-kotki czworakują w dowolnych kierunkach. Na hasło N.: kici, kici – kotki czworakują szybko do N. Na hasło: ciii – układają się do snu, zwijając w kłębek, na hasło: miłe kotki – czworakują w dowolnych kierunkach.

– „Siadamy na krzeselku” – ćwiczenie dużych grup mięśniowych. Dzieci stoją w rozsypce, stopy rozstawione na szerokość barków, ręce luźno. Na przemian udają, że siadają na krześle – robią przysiad, wypychając daleko biodra do tyłu, jednocześnie uginając nogi w kolanach, po chwili wracają do pozycji wyjściowej.

– „Pajacyki” – zabawa z elementem podskoku. Dzieci stoją w rozsypce, wykonują „pajacyki” w miejscu, na sygnał (pojedyncze uderzenie w tamburyn) pajacyki podskakują jak najwyżej.

– „Baletnice” – zabawa uspokajająca. Dzieci idą po obwodzie koła, podnosząc wysoko kolana, plecy proste. Na sygnał N. – kłaśnięcie – dzieci zastygają w dowolnej pozycji baletnicy. Na ponowne kłaśnięcie wznawiają marsz.

## Załącznik nr 3.

„W teatrze” *Marlena Szelaq*

W wygodnym fotelu siedzę w teatrze,  
przed siebie na scenę wciąż patrzę, i  
patrzę...

Wtem gasną światła w wielkiej sali,  
wszyscy rozmawiać zaraz przestali.  
Do góry pnie się czerwona kurtyna,  
bo właśnie spektakl się rozpoczyna.  
Już scenografia wprawia w zdumienie,  
do zamku przeniesie nas przedstawienie.

Wtem aktor wchodzi w złotej koronie  
i siada dostojnie na wielkim tronie.

A z nim aktorka w sukni balowej,  
odgrywa rolę mądrej królowej.

Już słyhać w dali trąby i dzwony,  
poddani składają niskie ukłony.

Wtem rycerz pojawia się w lśniącej zbroi,  
a obok niego koń płowy stoi.

Lecz koń ten nie jest żywą istotą,

jest rekwizytem, ręczną robotą.

I chociaż z drewna jest wyrzeźbiony,  
to w przedstawieniu jest ożywiony.

I szybko tak mija mi czas w teatrze,  
a gdy się boję, na scenę nie patrzę!  
Kiedy się smucę lub kiedy wzruszę,  
łezki w chusteczkę wytrzeć wnet muszę.

Są też momenty wielkiej radości,  
skąd tyle emocji w mym sercu gości?

Teraz aktorzy zdejmują maski,  
chyba czekają na widzów oklaski?

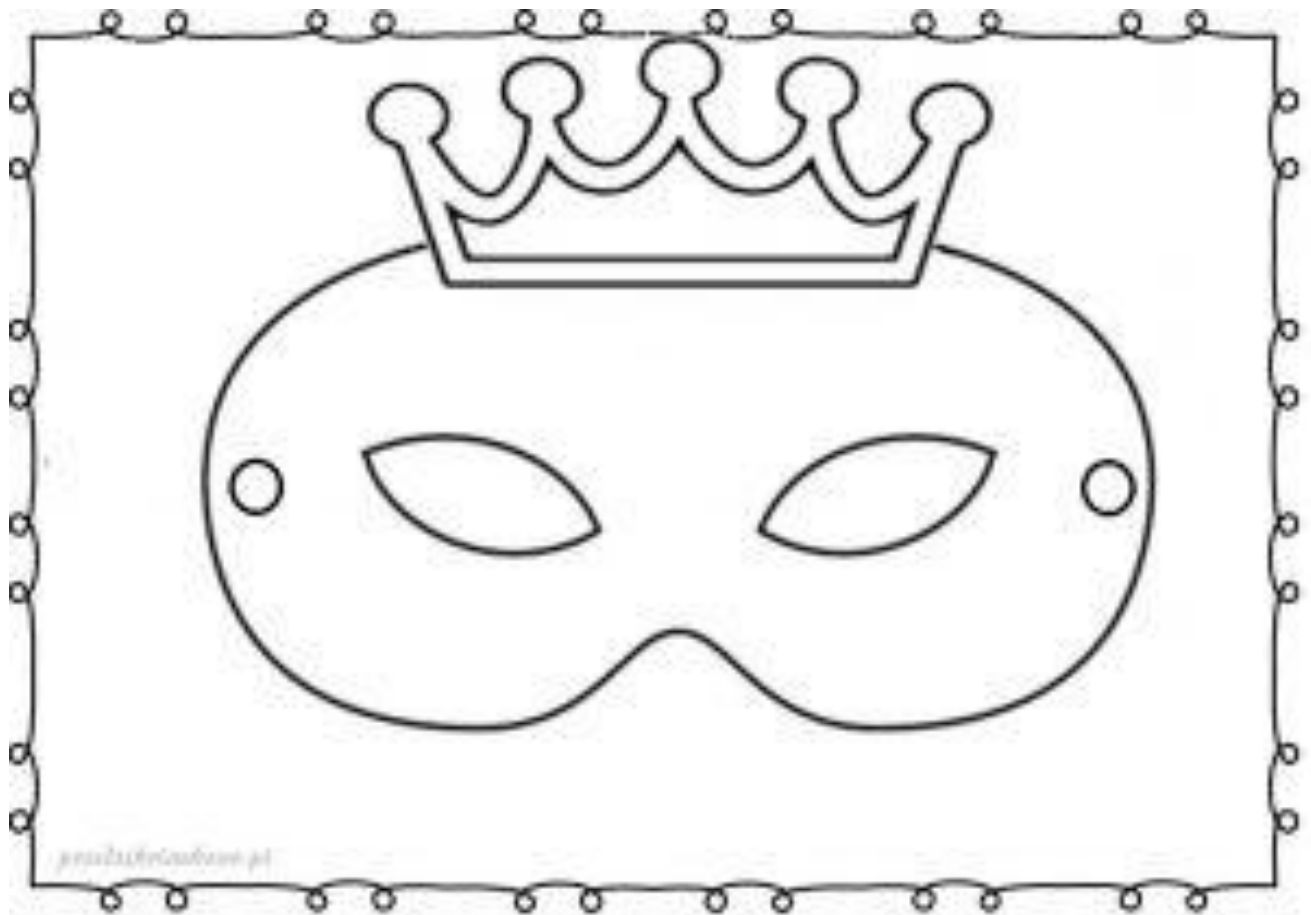
Z uśmiechem nisko nam się kłaniają,  
wielkie uznanie i brawa dostają!

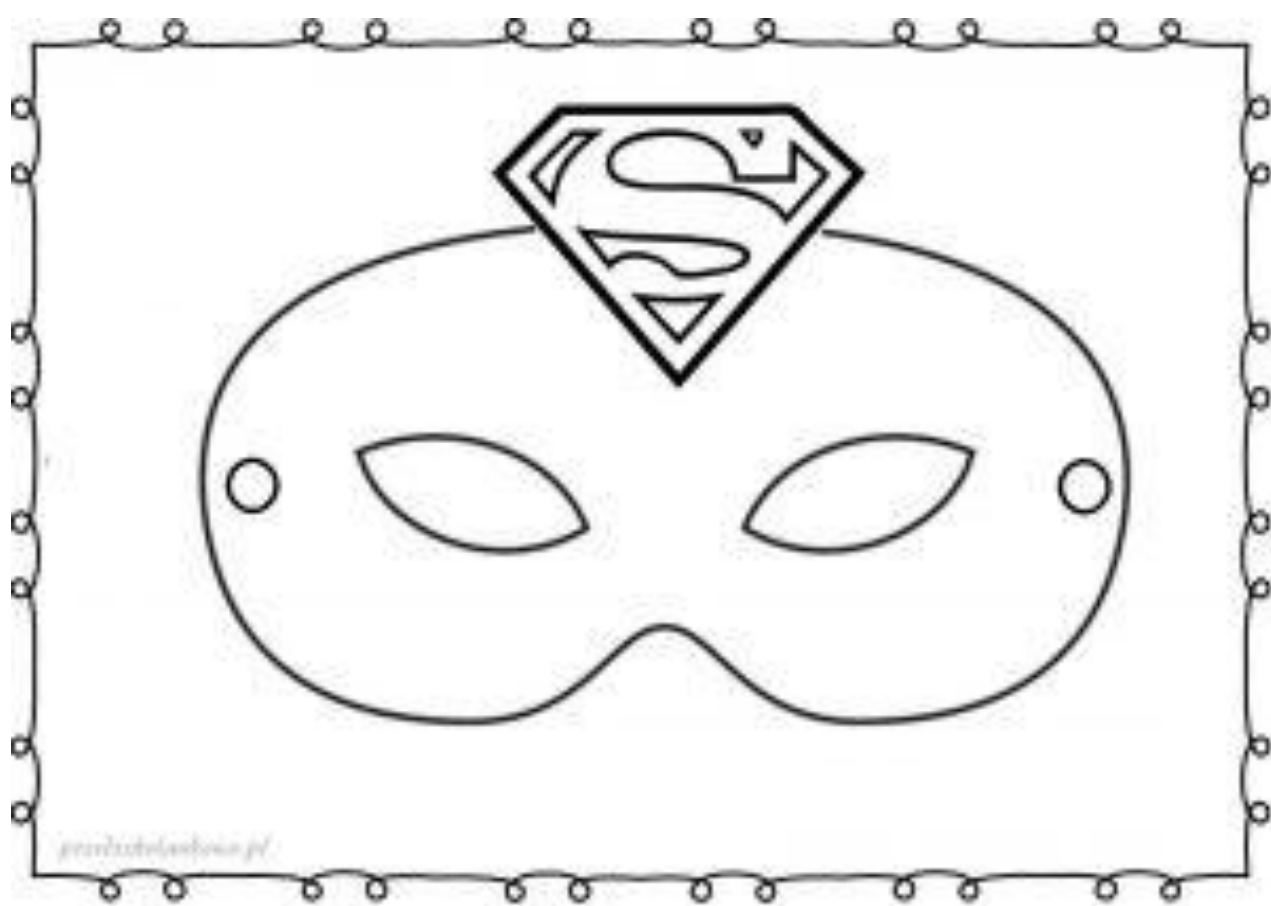
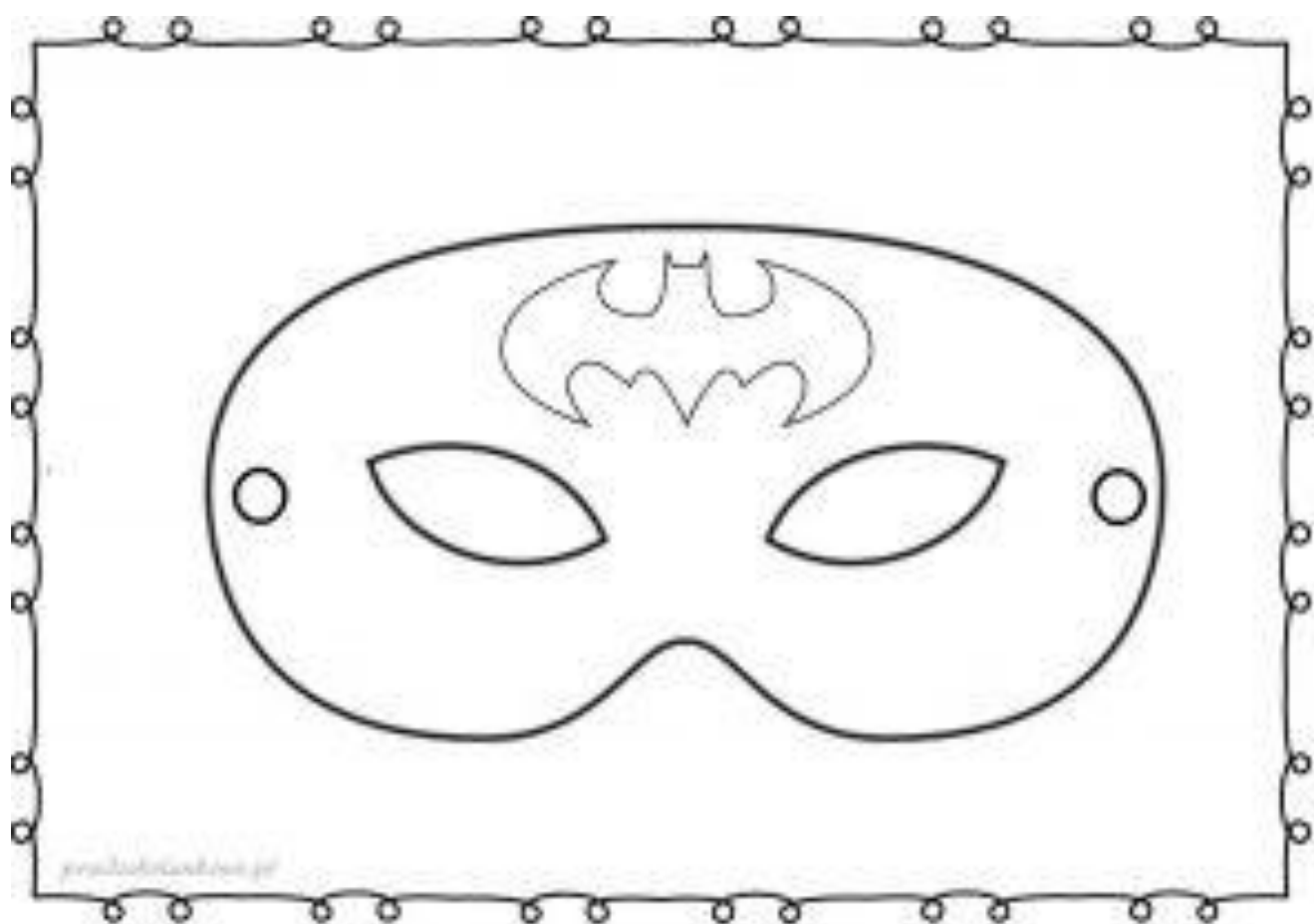
Czerwona kurtyna się opuściła  
i całą scenę znów zasłoniła.

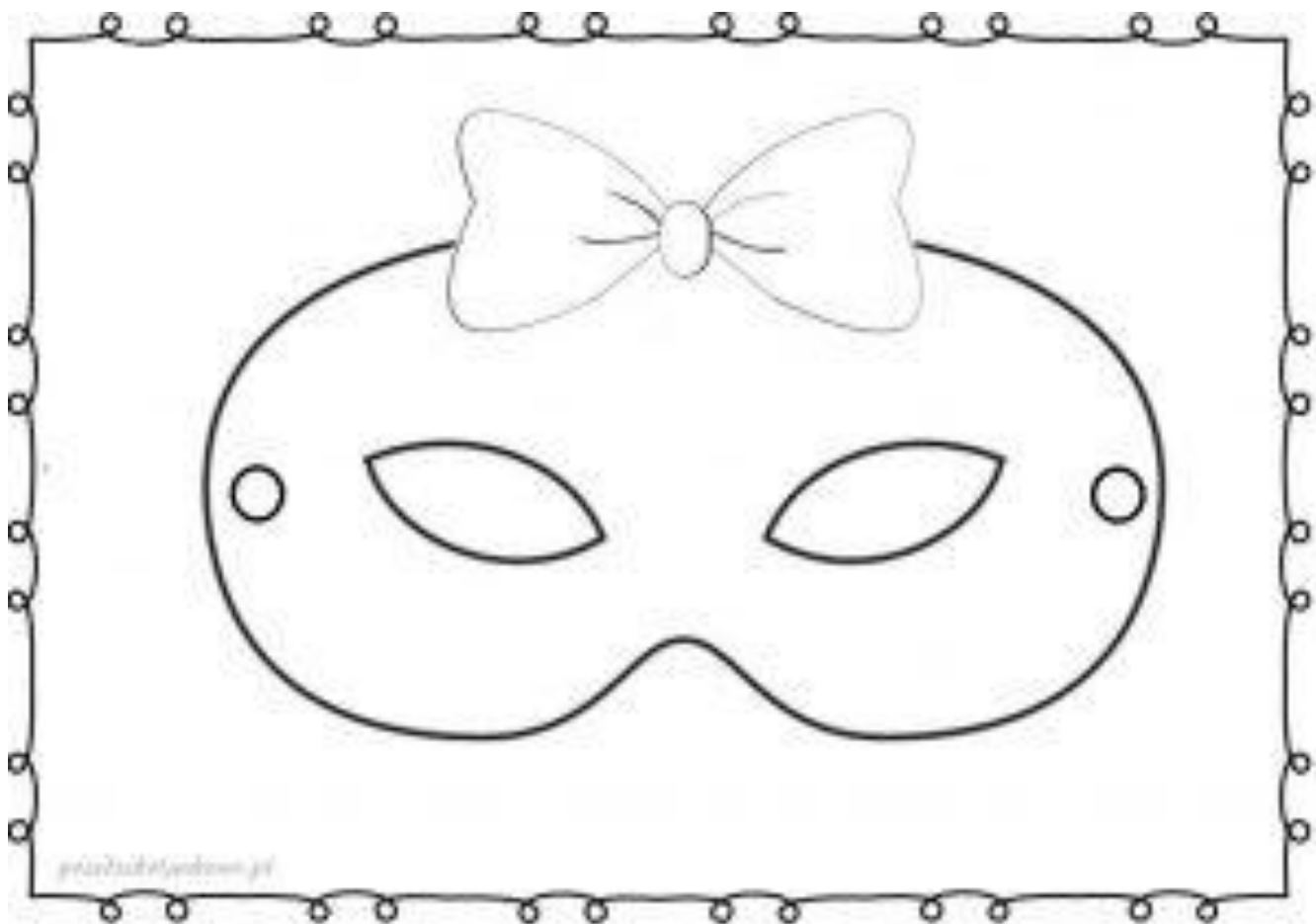
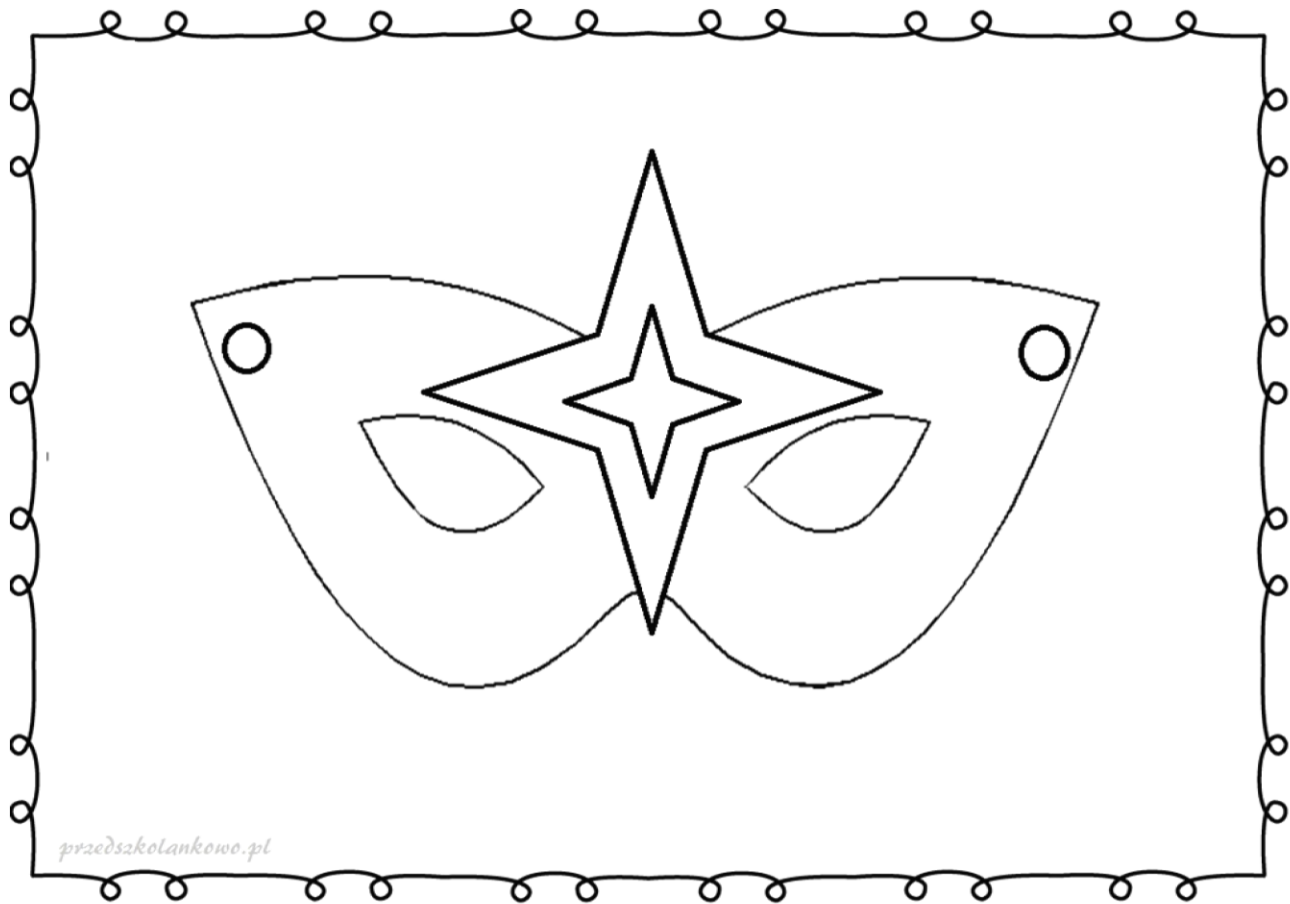
Wtem błysły światła w wielkiej sali,  
wszyscy ze swoich foteli wstali.

I to już koniec jest przedstawienia  
– Teatrze magiczny, do zobaczenia!

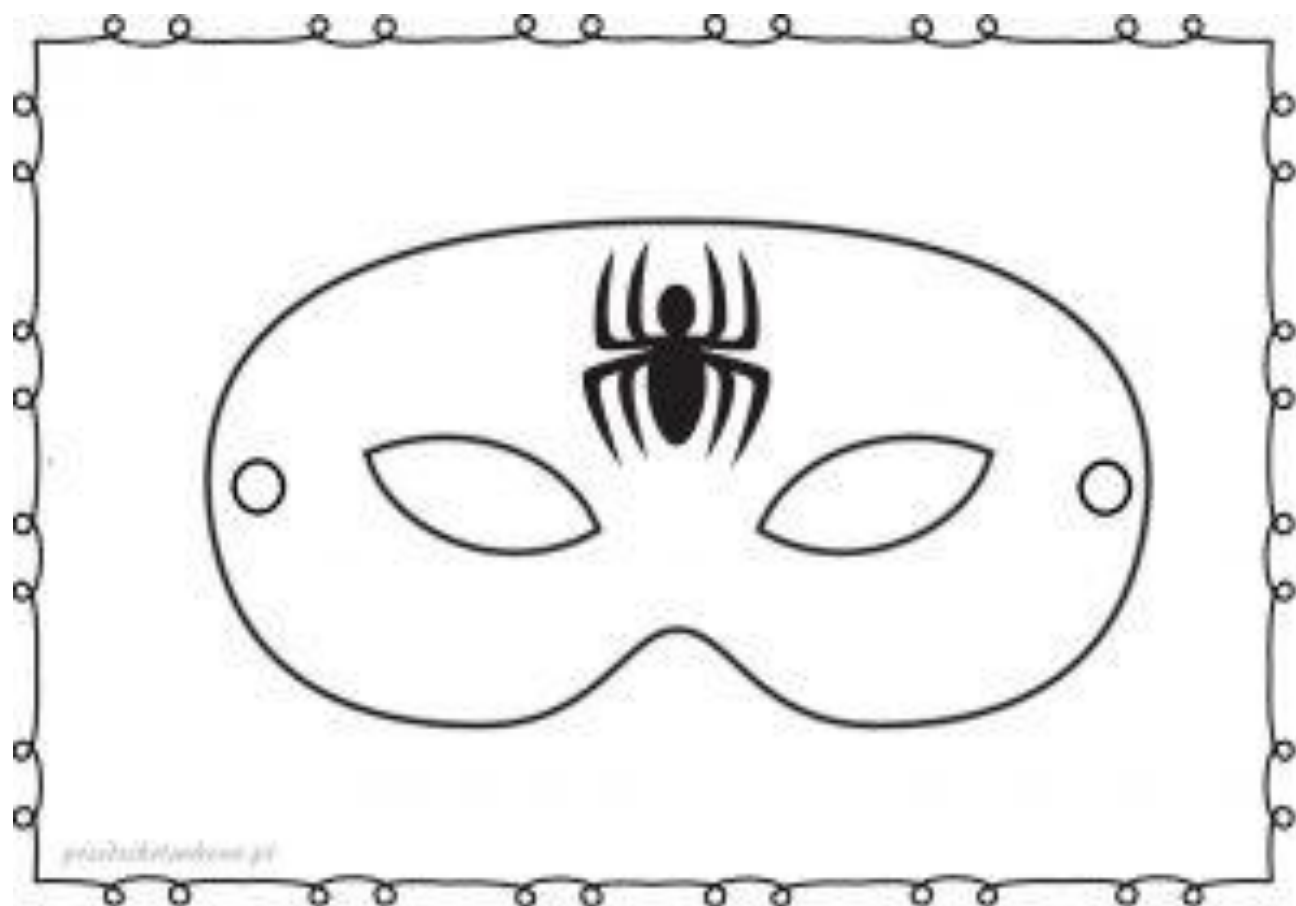
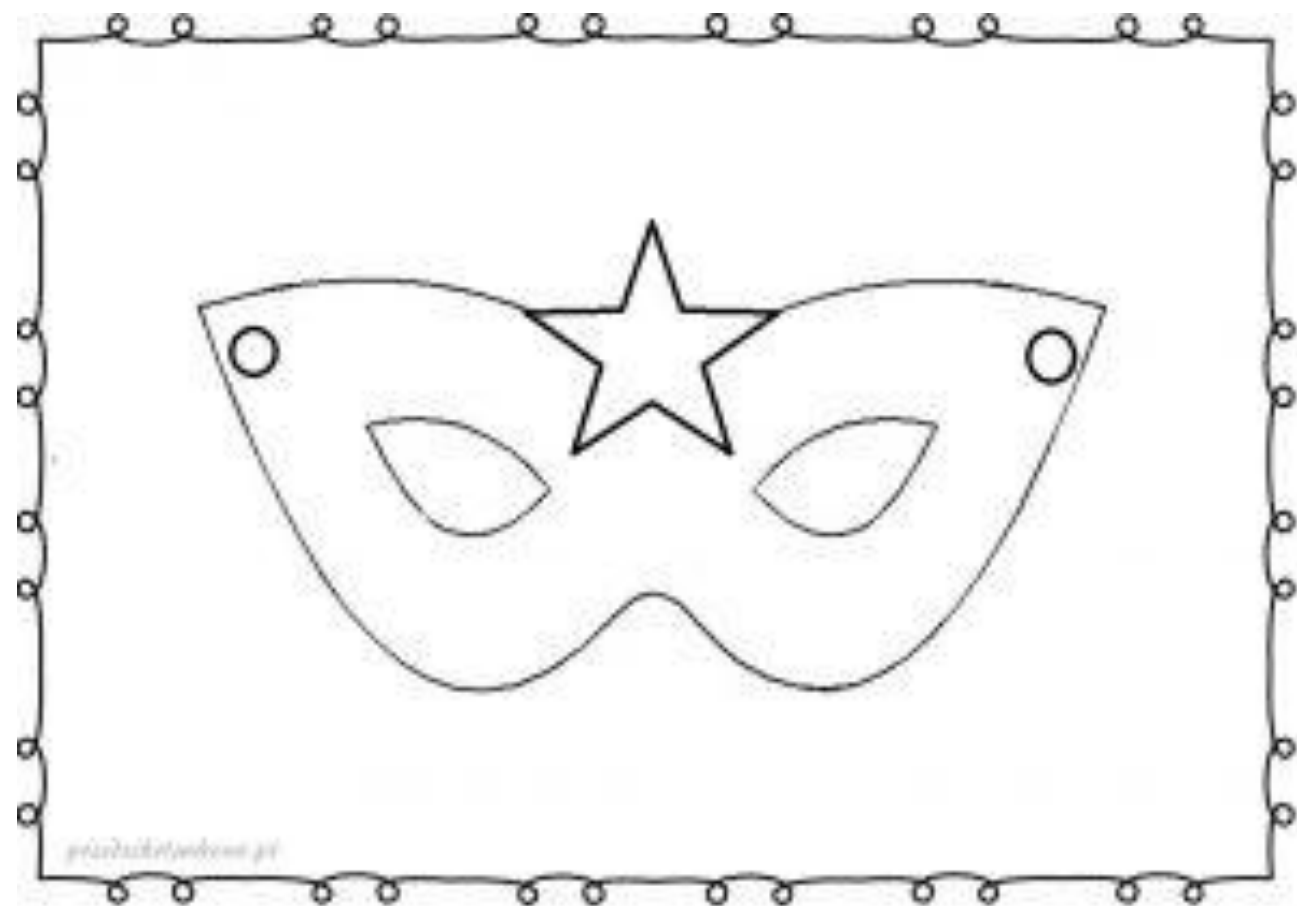
Załącznik nr 4











Załącznik nr 5

